RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV | Warszawa, poniedziałek 28 sierpnia 1944 r. | Nr. 39 (111)

O trwałość pokoju

Gdyby nie lawina aktualnych sensacyj na frontach, całkowicie absorbujących uwagę opinii europejskiej, to rozpoczęta przed tygodniem w Dunmarton-Oaks pod Waszyngtonem światowa konferencja w sprawie organizacji bezpieczeństwa po wojnie, dała by w każdym kraju powód do bardzo ożywionych komentarzy. Chodzi bowiem o to, aby wojna obecna była naprawdę „ostatnią" — jeśli nie w dosłownym znaczeniu, to przynajmniej w maksymalnych ramach ludzkich możliwości, tak, aby pokój, który po niej nastanie, mógł się utrzymać nie przez jedno (i to niecałe) pokolenie, ale bodaj przez kilka — przynajmniej jakich sto lat.

Kiedy wojna obecna się zaczynała, pragnienie to było pierwszą odruchową reakcją każdego obywatela we wszystkich krajach, które wojny nie chciały, a jednak sprowokowane musiały się na nią zdecydować. Dziś, kiedy okazała się ona kataklizmem większym, niż początkowo przypuszczali najczarniejsi optymiści, a po straszliwym pięcioleciu zbliża się na koniec do sprawiedliwego zakończenia, nie powinno być chyba sprawy ważniejszej i bardziej aktualnej. A tymczasem teraz właśnie, gdy to powszechne pragnienie znajduje — zdawałoby się — grunt do realizacji, pojawia się wszędzie sceptycyzm, bodajże tak samo odruchowy, jak odruchowym było samo pragnienie.

Źródłem tego sceptycyzmu jest obawa, aby idea trwałości powojennego pokoju nie została wypaczona i tym samym przekreślona w praktyce. Dają zaś powód do takiej obawy zarówno ujawniające się co raz mocniej rozbieżności interesów między głównymi partnerami zwycięskiego obozu, oraz ich dalekosiężna, a z interesami pozostałych państw nie we wszystkim zgodne aspiracje, jak i smutne doświadczenia z tak przedwcześnie na uwiąd starczy zmarłą Ligę Narodów, której upiór jest teraz jak groźne memento.

Najdobitniej manifestują się te nastroje w St. Zjednoczonych, gdzie zresztą kampania wyborcza o fotel prezydencki stworzyła dogodną platformę do tego rodzaju dyskusji i gdzie kandydat republikański Devey obronę praw państw mniejszych włączył do haseł swego sztandaru wyborczego. Ale i w Anglii zarysowuje się na ten temat ostra różnica zdań, tu zresztą także podszyta walką wewnętrzno - polityczną między obozem konserwatywnym, broniącymi imperialnych interesów Anglii, a popierającymi mniejsze państwa labourzystami.

Wystąpienie Devey'a miało ten skutek, że strona przeciwna zareagowała wiążącymi deklaracjami, złożonymi zarówno przez samego Roosevelta, jak i kierownika resortu spraw zagranicznych Cordella Hulla. Oświadczono w nich, że obrady obecnej konferencji waszyngtońskiej, toczone w gronie przedstawicieli tylko trzech wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Sowietów — a będące dalszym krokiem na drodze realizacji ogólnego tych państw porozumienia, zawartego na konferencji moskiewskiej w październiku 1943, mają na celu tylko wyłonienie projektu, który nastepnie będzie oddany do wglądu opinii publicznej wszystkich krajów. A zatem — jeszcze klamka nie zapada i groźba zmajoryzowania całego świata przez nową „grubą czwórkę" (do której jako czwarty partner wchodzą Chiny), jeszcze nie jest aktualna.

Curdell Hull zwrócił przy tym uwagę, że słabość Ligi Narodów płynęła z jej dwóch pierworodnych grzechów: braku właśnie poparcia ze strony właściwie poinformowanej opinii publicznej oraz braku egzekutywy. Jak wynika z dyskusji, przeprowadzonej na ten temat w prasie londyńskiej, ten drugi wzgląd jest w tej chwili najważniejszym — organizatorom (t.j. wielkim mocarstwom) chodzi o stworzenie aparatu, któryby rozporządzał przede wszystkim potrzebną siłą fizyczną, aby móc gwarantować nie papierowe tylko, ale efektywne utrzymanie pokoju. Zarazem jednak wyłania się z tej dyskusji wniosek, że chodzi jeszcze o coś innego.

Bo jeśli np. „Daily Miror" podniósł, że powodzenie planowanej organizacji powszechnego pokoju zależeć będzie od tego, „w jakim stopniu narody wielkie będą lojalnie współpracowały z narodami małymi", a „Daily Telegraph", podnosząc konieczność „świadomego kierownictwa", nalegał zarazem na „utrzymanie obecnej formy lojalnej współpracy" — to z tych wypowiedzi przebija dość wyraźnie ta prawda istotna, iż celem obecnych rozmów w Dumarton Oaks jest przede wszystkim całkowite porozumienie między Anglosasami a Rosją i... pewność wzajemnej lojalności. Dopiero po rozgryzieniu tego orzecha będzie można przystąpić do właściwej kucharskiej roboty.

Rzecz więc nie była by na razie jeszcze alarmująco aktualna. Jeśli jednak bezpośrednio po rozgryzieniu orzecha, zostanie zaraz upieczony i sam tort, opinia zaś świata będzie mogła wypowiadać się tylko o smaku rzeczy już gotowej? Polska zbyt silnie jest zainteresowana w trwałości nowego pokoju, by mogła sobie pozwolić na abstrahowanie się od wielkiej dyskusji międzynarodowej w tym przedmiocie, a niezależnie od oficjalnego stanowiska naszego Rządu, winna się o tym wypowiedzieć także opinia Kraju.

Bliższe omówienie tego pierwszorzędnego problemu, ze względu na jego obszerność, odkładamy do następnego artykułu.

Zwycięstwo zbliża się szybko

Warszawa trwa nieugięcie

Dobiega końca czwarty tydzień walk warszawskich. Sytuacja w stolicy staje się coraz gorętsza. Warszawa walczy i trwa niezłomnie, ale wśród wielu zaczyna już wzrastać niecierpliwość, zwłaszcza że walka nasza ciągle jeszcze jest samotna.

Niecierpliwość zrozumiała ze stanowiska czysto ludzkiego, ale niesłuszne byłoby wyciąganie z niej jakichkolwiek wniosków o słabości naszej pozycji. Swój odcinek walki trzymamy mocno i — utrzymamy aż do końca, już niedługiego, mimo najbrutalniejsze niemieckie wysiłki. To bowiem, co dochodzi do nas ze świata, stanowi formalną lawinę wiadomości tak radosnych, jakich nie spodziewali się do niedawna najwięksi nawet optymiści.

Znamienna jest pod tym względem opinia londyńskiego „Sunday Times", który przewiduje, że jeśli dalej będą trwały we Francji dotychczasowe postępy, wojska sprzymierzone jeszcze przed upływem tygodnia osiągną granicę Rzeszy. Podobnie jest i na Bałkanach. Na froncie rumuńskim straty niemieckie obliczają już na 1/4 miliona ludzi, na wszystkich zaś frontach wyniosły one w ciągu ostatniego kwartału milion ludzi. Na to już i Hitler nie poradzi.

To też wszelkie są obiektywne dane, aby nastrój Warszawy był w dalszym ciągu nieugięcie mocny i ufny. Zwycięstwo jest bardzo już bliskie, a jeśliśmy tyle już przetrwali i tyle ofiar ponieśli, nie damy sobie tego zwycięstwa — naszego zwycięstwa — wydrzeć.

We Francji

LONDYN, 28. 8. — Sprzymierzeni opanowali niemal cały bieg Sekwany i na drugim brzegu stworzyli i rozbudowali 3 dalsze przyczółki. Wojska brytyjskie masowo przekraczają rzekę. W pętli Sekwany na południe od Rouen sprzymierzeni w dalszym ciągu z lądu i z powietrza ostrzeliwują resztki 7-ej armii niemieckiej, usiłujące wciąż jeszcze uciec na drugi brzeg rzeki z kotła, którego ściany ustawicznie się zacieśniają.

W Paryżu, ubiegłej nocy na ogół było spokojnie, ale na południo - zachód od miasta wciąż jeszcze bronią się odosobnione grupy nieprzyjaciela. Strzelcy, ukryci na najwyższych galeriach katedry Notre Dame, usiłowali w sobotę zastrzelić gen. de Gaulla w momencie, gdy wszedł do katedry, aby wziąć udział w nabożeństwie dziękczynnym za oswobodzenie Paryża. Strzelców po tym wyłapano. Była również strzelanina na placu Zgody, która spowodowała pewną ilość zabitych wśród publiczności. Niemcy bombardowali ł ostrzeliwali Paryż, trafiając szpitale i szereg innych budynków. Straty wynoszą 110 zabitych i 719 rannych. Setki brytyjskich i amerykańskich samolotów transportowych przewożą obecnie żywność do stolicy. Gen. Eisenhower przybył do Paryża.

Jak dotąd nie ma wiadomości, wskazujących na rozmiary postępu uderzenia amerykańskiego, idącego w górę rzeki Rodanu na północ od Avignonu. Na Rivierze Amerykanie w dalszym ciągu posuwają się naprzód w kierunku Nicei. Do piątku sprzymierzeni na południu wzięli łącznie 23.000 jeńców niemieckich. Wśród nich jest już 4-ch generałów, w tym dowódca kwatery administracyjnej w Marsylii.

W Rumunii

W miarę jak opór niemiecki staje się niejednolity, Rosjanie w szybkim tempie posuwają się przez Rumunię. Armia Tołbuchina zdobyła Gałacz. Gen. Malinowski zdobył Focsani i Ramnicul Sarat. W tym punkcie Rosjanie są oddaleni o niecałych 100 km. od Ploesti i 130 km. od Bukaresztu. Linia frontu oddaliła się obecnie o ponad 200 km. od Jass.

W ciągu ubiegłej doby Rosjanie wzieli dalszych 8.000 jeńców niemieckich. 10.000 poddało się po otoczeniu ich w rejonie na południo - zachód od Kiszyniowa. Na polu bitwy znaleziono zwłoki 3-ch generałów, 4-ch dalszych poddało się.

Dowództwo rumuńskie podaje, że w Bukareszcie ustał wszelki opór niemiecki. Na północ od miasta trwają nadal ciężkie walki. Nieprzyjaciela stłoczono na małej przestrzeni, gdzie stopniowo się go likwiduje. Na północo - wschód od Bukaresztu i w pobliżu Ploesti Niemcy koncentrują wojska dla podjęcia próby sforsowania przejścia przez Karpaty.

W Bułgarii

SALONIKI, 28. 8. (PAT). — Niemiecka dywizja łączności, otoczona w rejonie Salonik, przerwała pierścień i przebiła się do granic Turcji, gdzie po przekroczeniu została internowana. W rejonie Skoplie 522 i 523 pułki niemieckiej piechoty złożyły broń i poddały się wojskom bułgarskim. Na pograniczu jugosłowiańskim żołnierze pułków austriackich dezerterują i przyłączają się do partyzantów jugosłowiańskich.

We Włoszech

LONDYN, 28. 8. — We Włoszech sprzymierzeni na całej przestrzeni frontu od morza do morza posuwają się naprzód w kierunku na linię Gotów. Ostatnie postępy we Włoszech sprzymierzeni zrobili na odcinku przyadriatyckim, gdzie wojska polskie stworzyły głęboki przyczółek mostowy na drugim brzegu rzeki Matauro, dochodząc na 14 km od portu Pesaro.

Walki mogą się szybko zakończyć

Szybki rozwój wypadków wojennych budzi w Londynie nadzieję, że walki mogą się niebawem zakończyć. Część prasy podziela ten optymistyczny pogląd. „News Chronicle" pisze dziś, że bitwa o Francję już została rozegrana, zaczyna się natomiast bitwa o Niemcy. Faktycznie cały obszar Francji a południe od Sekwany został wyzwolony. W niektórych punktach trzeba będzie jeszcze likwidować drobne grupy wojsk nieprzyjacielskich, ale temu zadaniu podoła już francuska armia krajowa. Armie sprzymierzone tymczasem posuwają się koncentrycznie w kierunku Niemiec.

Wszystko to jest bezpośrednim wynikiem tej wielkiej bitwy, która rozegrała się pod Caen i która kosztowała Niemcy większość ich wojsk pancernych i dziesiątki tysięcy ludzi. Wraz z bitwą o Stalingrad zostanie ona zaliczona do tych bitew, które zadecydowały o biegu historii. Równie znamienne są w tygodniu ubiegłym wydarzenia na wschodzie. Kontynentalne imperium Hitlera rozlatuje się w strzępy.

Bitwa pod Warszawą

Na froncie wschodnim trwają ciężkie zmagania się, ze zmienną inicjatywą, ale przy nieustannych postępach sowieckich.

Komunikat niemiecki donosi o próbach rosyjskich przełamania na wszystkich 3 przyczółkach mostowych nad Wisłą — na płn. - zach. od Baranowa, na zach. od Kazimierza i na płd. - wschód od Warki — odpartych dopiero w kontratakach. Między Wisłą zaś a Narwią, t. j. na froncie warszawskim trwa nadal wedle tegoż komunikatu, z niezmniejszoną gwałtownością bitwa obronna, w ciągu której w zażartych walkach Niemcy zdołali udaremnić zamierzony przez bolszewików przełom, jednakże nie uniknęli kilku włamań, o których donoszą tyle tylko, że nieprzyjaciel został zatrzymany.

Sowiety zaś donoszą, że na wschód od Pragi Niemcy, uzupełniwszy swe oddziały, atakowali zacięcie linie sowieckie, tak, że wojska sowieckie musiały odeprzeć 13 ataków, w ostatecznym wyniku jednak polepszając swe pozycje.

Barometrem jednak najlepszym jest wzmagające się echo kanonady — co raz bliższe Warszawy. Obecnie słyszy się je już niemal bez przerwy.

Na froncie bojowym Warszawy

Trzeci już dzień z rzędu Niemcy, nie podejmując żadnej większej akcji zaczepnej, w dziki sposób bombardują miasto z samolotów, czołgów, ogniem artylerii, miotaczy min i „ryczących krów", terroryzując ludność, zwłaszcza w śródmieściu. Po Starym Mieście i zachodniej części śródmieścia (Pańska, Śliska, Sienna) oraz części dzielnicy południowej (Krucza — Hoża — Skorupki) dziś od rana przyszła kolej na rejon pl. Napoleona. Raz po raz rozlegają się detonacje bomb, głównie zrzucanych przez samoloty.

Barbarzyństwo niemieckie powoduje ofiary zwłaszcza wśród ludności cywilnej, zwłaszcza kobiet i dzieci.

Na Starym Mieście

Na odcinku Starego Miasta trwają uciążliwe walki, nasze oddziały znajdują się pod ciągłym silnym naciskiem nieprzyjaciela. Od 2 dni trwają walki o wytwórnię papierów wartościowych, przejściowo przez nas opanowaną w całości, jednak pod naciskiem niemieckich czołgów i lotnictwa częściowo opróżnioną. Walki trwają. Natomiast zajęliśmy, odpowiadając na niemiecki atak, część Zamku Królewskiego.

Pierwsza barykada niemiecka

Pod osłoną czołgów, ostrzeliwujących nasze stanowiska w Pałacu Staszica, rozpoczęli Niemcy budowę własnej barykady na Krakowskim Przedmieściu u wylotu ul. Traugutta. Budowa tej barykady wynikła przypuszczalnie wskutek bezpośredniego zaatakowania bramy wyjazdowej z Uniwersytetu przez polskie samochody pancerne.

Na linii średnicowej

Oddziały nasze dokonały zniszczenia torów kolejowych przy ul. żelaznej i Towarowej, co ostatecznie przerywa komunikację kolejową między Pragą a Dworcem Zachodnim.

W sobotę wieczorem podpalili Niemcy na Powiślu wszystkie domy przy ul. 3-go Maja po stronie parzystej, część Solca, Czerwonego Krzyża i ul. Salezego. W nocy na niedzielę całą ludność tych domów zgromadzono w tunelu i wywieziono pociągiem w kierunku Pragi.

W Al. Sikorskiego cała strona parzysta od Marszałkowskiej do Nowego Światu znajduje się w naszych rękach, choć Niemcy rozbili Goliatami dwie nasze barykady w tej okolicy.

Na południu Warszawy

Mokotów i Czerniaków, trzymane przez oddziały AK, pozostają pod ogniem niemieckiej artylerii, miotaczy min i granatników. Wszystkie natarcia nieprzyjaciela na „Sadybę" odparliśmy.

Niemcy usiłują stworzyć na południe od Warszawy barierę obronną na linii: Wilanów — Służewiec — Okęcie. „Pacyfikują" wielkie lasy Kabackie i Chojnowskie, palą gajówki i wsie okoliczne.

Dalej na południe, w okolicach Piaseczna Niemcy prowadzą roboty nad umocnieniami. Powołali tu do służby pomocniczej mężczyzn od 16 do 55 lat i kobiety do 45 lat.

Przegląd prasy

Po kapitulacji Rumunii

„Biuletyn Informacyjny" wysnuwa z kapitulacji Rumunii szereg uwag krytycznych:

„Zmiana obecna nie była pierwszą tego rodzaju zmianą rumuńskiej polityki w czasie obecnej wojny. W roku 1939 Rumunia okazała się niewiernym sojusznikiem Polski. Następnie dłuższy czas korzystała z pomocy angielskiej, aby w pewnym momencie przejść pod opiekuńcze skrzydła Hitlera...

Dzisiaj nastąpiła nowa przemiana"...

Pismo konkluduje:

„„Moment zawierania pokoju powinien być momentem ponownie podnoszącym znaczenie wartości moralnych w życiu międzynarodowym. Rumunia w czasie wojny wybrała dla siebie inne drogi: deptania zarówno wszelkich względów moralnych, jak też wszelkich zasad demokracji. Sądziła, że na tej drodze znajdzie siłę, znalazła klęskę. Dzisiaj z tej klęski próbuje się wydźwignąć przez przerzucenie do innego obozu. Być może, że w ten sposób uda się jej zetrzeć skutki klęski wojskowej. Klęska zarówno polityczna jak moralna pozostanie".

A Sowiety?

Do gorzkich wniosków dochodzi „Robotnik", zestawiając wymowę faktów w sprawie stosunku Sowietów do naszego powstania. Drugiego sierpnia dowództwo warszawskie zwróciło się do dowództwa sowieckiego przez radio londyńskie z prośbą o natychmiastowe uderzenie z zewnątrz. Przybył wnet potem do Warszawy sowiecki kpt. Kaługin, wysłał 5-go czy 6-go sierpnia depeszę radiową do Stalina z prośbą o zrzuty. W śsmym dniu powstania bezpośrednia prośba kierownictwa Powstania do marsz. Rokossowskiego. W Moskwie 9-go sierpnia prem. Mikołajczyk otrzymał w Moskwie obietnicę Stalina co do pełnego poparcia lotnictwa sowieckiego, zanim nie nastąpi ofensywa na Warszawę. A tymczasem:

„Samoloty alianckie pokrywając trasę trzech tysięcy kilometrów, tracąc wiele lotników i maszyn, przynoszą nam pierwszą, niestety niewystarczającą pomoc. My tutaj i cały świat pyta ze zdumieniem, dlaczego nie można nieść pomocy Warszawie z baz rosyjskich, tak blisko od nas położonych? Prasa angielska i amerykańska zapytuje wprost dlaczego Rosja nie zgadza się na użyczenie swych baz dla pomocy Warszawie przez lotnictwo sojusznicze i polskie.

Tymczasem Bukareszt, stolica państwa, które zdradziło Polskę i zdradziło sprzymierzonych, wzięło udział w wojnie po stronie niemieckiej, a teraz z kolei zdradziło Niemców, zagrożone bombardowaniem niemieckim, otrzymuje pełną osłonę samolotów sprzymierzonych...

Taka jest wymowa faktów. Nasuwaj one gorzkie reflekaje".

W Radości i Międzylesiu
sowieckie czołgi stoją już od 2 tygodni

WARSZAWA, 28. 8. (PAT). Onegdaj udało się przedrzeć do Warszawy jednemu z mieszkańców Radości. Twierdzi on, że w Radości i Międzylesiu wojska sowieckie stacjonują już od dwóch tygodni. Są tam skupione wielkie siły pancerne. Czołówki sowieckie operują w okolicach Anina. Sam Anin jest terenem zetknięć patroli sowieckich i niemieckich. Niemcy przygotowują masowo doraźne fortyfikacje przed Pragą.

W Białymstoku

BIAŁYSTOK, 28.8 (PAT) — Niemiecka polityka eksterminacyjna w stosunku do Polaków doprowadziła do tego, że Białystok, który przed wojną liczył 115 tysięcy mieszkańców, obecnie liczy ich tylko 45 tysięcy.

Sytuacja w Krakowie

KRAKÓW, 28.8. (PAT) — Miasto jest zupełnie ewakuowane z Niemców cywilnych. Wyjechały też niemal wszystkie urzędy i ich kierownicy. Gestapo jednak częściowo pozostało, stosując masowe aresztowania; więźniów skierowuje się do obozu w Woli Duchackiej, gdzie rozstrzyga się ich dalszy los. Specjalne ekipy żandarmerii i gestapo jeżdżą po wsiach, zmuszając do natychmiastowego oddawania wszystkich zebranych plonów, które od razu wywozi się do Rzeszy. Na prowincji coraz częstsze działania oddziałów partyzanckich. Drożyzna okropna. Wobec zajęcia rzeszowskiego przez wojska sowieckie, Kraków pozostał odcięty od swego głównego terenu zaopatrzeniowego.

W Małopolsce Środkowej

TARNÓW, 28.8 (PAT). — Miasto leży w bezpośrednim zasięgu działań frontowych. Ludność wiejska przybywająca do Tarnowa z miejscowości położonych na północ od miasta, stwierdza, że czołówki sowieckie docierają do samego Dunajca.

Więzienie tarnowskie, jedno z największych w Polsce zostało ewakuowane. W ciągu 5 lat okupacji przewinęło się tędy około 200 tysięcy osób. Od maja b. r. wywieziono wiele ludzi na masowe egzekucje w pobliżu Wojnicza.

Kaci odpowiedzą
za swoje zbrodnie

Radio „Atlantic" donosi z Moskwy, że aresztowany przez Rosjan SS-Obergruppenfuehrer Wendler, były gubernator dystryktu lubelskiego, odpowiedzialny za masowe mordy na Polakach, Żydach i Rosjanach, stanie przed trybunałem międzynarodowym, złożonym z przedstawicieli zainteresowanych narodów. W tej chwili został osadzony w więzieniu na Łubiance.Jak wiadomo Himmler, jako szwagier Wendlera, proponował za Wendlera uwolnienie całego sztabu jednej z dywizyj sowieckich.

Dowódcą załogi niemieckiej, wziętej w Komendzie Policji, był Oberleutnant Schlichter. Odznaczał się on szczególną bezwzględnością i brutalnością w stosunku do garstki internowanych. W dniu 5-go b. m. z rozkazu Schlichtera wyprowadzono wszystkich uwięzionych wraz z księżmi przed pomnik Kopernika dla osłony trzech czołgów niemieckich. (PAT).

W kościele św. Krzyża

Wobec pogłosek, jakoby w czasie akcji bojowej i pożaru kościoła Św. Krzyża uległa zniszczeniu urna z sercem Chopina i sercem Reymonta, PAT wyjaśnia, że rzeczy liturgiczne uratowano w całości, spalił się dach kościoła, wytrzymało natomiast sklepienie. Wewnątrz spaliły się zupełnie ołtarze św. Rocha i Najśw. Sakramentu. Urna z sercem Chopina ocalała, urna z sercem Reymonta również.

Warszawskie Polskie Radio

Zwracamy uwagę, że Polskie Radio w Warszawie, nadające swoje audycje na zmianę z wojskowością przez stację Błyskawica, nadaje audycje polskie o godz. 10.35, 12.00, 14.30 (dla ziem zachodnich i wschodnich) i 18.30 — wszystkie na falach krótkich 32,8 i 52,1 m z wyjątkiem audycji o 12.00, nadawanej na falach średnich 224 i 251 m. Nadto, również na falach krótkich, nadawane są o 10.15 i 22.30 audycje w jęz. angielskim.

Kazimierz M. u pp. Brzozowskich (Bracka 20) zapytuje Jerzego K. Miodowa 21 m. 10 o zdrowie i położenie.

Dr Magnuszewska Złota 58 proszona o wiadomość Krucza 12 pp. Szelągowscy.

Nowe zasady — nowi ludzie
Reorganizacja policji

Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, który w tej chwili prowadzi wszelkie sprawy, związane z bezpieczeństwem ogólnym, jest zalążkiem przyszłej polskiej policji. Po smutnych doświadczeniach z personelem policji granatowej władze polskie już w czasie okupacji zorganizowały nowy aparat bezpieczeństwa. Żeby nie popaść w stare błędy przystąpiono do pracy pod hasłem: „Nowe zasady — odpowiedni ludzie". Ponieważ przy organizowaniu komisariatów napotykano niejednokrotnie na znaczne trudności, nie rezygnowano ze współpracy z zawodowymi granatowcami, dublowano jednak każde stanowisko zawodowca przez cywila.

Przy organizowaniu P. K. B. duży nacisk położono na to, by korpus ten czuł, iż jest częścią składową społeczeństwa; że jest dla społeczeństwa, a nie nad społeczeństwem. Podstawowym warunkiem harmonijnej współpracy policji ze społeczeństwem jest wyłączenie jej z wywiadu politycznego. Używanie bowiem przed wojną funkcjonariusza policyjnego jako wywiadowcy politycznego, który zbierał informacje o osobach, stowarzyszeniach, organizacjach, prasie itp. wydało jak najgorsze rezultaty.

Sytuacja żywnościowa na Starym Mieście

Przed zupełnym zburzeniem przez Niemców magazynów Fuchsa przy ul. Miodowej oddziały polskie zdołały uratować z nich kilka ton cukru i 70 ton jęczmienia. Cukier rozdzieliły natychmiast ludności Starego Miasta Biura Rejonowe, przy czym na każdego mieszkańca wypadło po 200 gr. Sytuacja aprowizacyjna 75 tysięcy oblężonych na Starówce jest ciężka, jednak nie beznadziejna. Władze starają się jak najbardziej iść ludności na rękę. Ustawiczne bombardowanie przez wroga niszczy niejednokrotnie świeżo uruchomione punkty aprowizacyjne. Mimo tak trudnych warunków OO. Pallotyni i Milicja PPS zorganizowali przy pomocy władz polskich szereg nowych kuchen. Ze zdobytego w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych suszu kartoflanego, rozdzielono 18 ton między najbardziej dotkniętą część ludności. Przy stosunkowo dużej wartości odżywczej suszu (1 kg odpowiada 10 kg ziemniaków) była to pomoc bardzo cenna. W jednym ze składów znaleziono też zapas kazeiny, która w połączeniu z cukrem, po rozpuszczeniu, daje doskonałą odżywkę dla dzieci do 5-go roku życia.

W dzielnicy Południe punkty pomocy dzieciom najdują się przy ul. 6-go Sierpnia i Skorupki 12.

Ewakuacja Komitetu Kubijowicza do Wiednia

KRAKÓW, 28.8 (PAT). — Narodowy Komitet Ukraiński prof. Kubijewicza przeniósł większą część swych agend z Krakowa do Wiednia, natomiast masy ludności ukraińskiej (około 250 tysięcy), przybyłe z Małopolski Wschodniej, są w głębokiej rozterce: wycofywać się dalej, czy też czekać na wojska sowieckie.

Obrady R. J. N.
po sprawach polsko-sowieckich

W obecności Delegata Wicepremiera na Kraj i Członków Krajowej Rady Ministrów odbyły się w ostatnich dniach 3 posiedzenia R. J. N., na których omówiono szczegółowo dotychczasowy przebieg powstania, zarządzenia władz wydane w związku z powstaniem, oraz starania czynników krajowych i rządu w Londynie o zwiększenie i przyśpieszenie pomocy dla Warszawy.

Następnie Rada zapoznała się szczegółowo z projektem memorandum rządu Rzeczypospolitej w Londynie do rządu sowieckiego. Memorandum proponuje uregulowanie współpracy polsko-sowieckiej w okresie wojny, objęcie na wyzwolonych ziemiach polskich administracji przez legalne władze polskie i unormowanie współpracy wojskowej. Rada równocześnie uchwaliła przesłać do Londynu swoje uwagi co do sposobu realizowania powziętych uchwał.